
Z D N I A

Uchwała Magistratu m. Warszawy. Magistrat przyjął do wiadomości sprawozdanie z narady u p. v. Glasenappa w d. 26 b. m. z tem przeświadczeniem, że wyznaczona obecnie, jako minimalna, norma ziemniaków (7 funtów na 2 tygodnie) nie może być zmniejszoną, oraz że ziemniaki niezbędne na pokrycie tej normy będą dostarczane na potrzeby ludności bez przerwy, w dobrym gatunku, po cenie nie wyższej niż 12 mk za cetnar podwójny.

Jednocześnie postanowiono:

1) Wystąpić do zarządu gubernialnego o natychmiastowe wstrzymanie wywozu produktów rolnych do Niemiec i o zwiększenie w związku z powyższym dowozu tychże artykułów do Warszawy w celu podniesienia norm żywnościowych do wysokości, obowiązującej w Berlinie.

2) Natychmiastowe przekazanie całej produkcji kasz, znajdujących się w młynie Tow. akc. K. Mehlner na Pradze, Wydziałowi Zaopatrywania dla zaspokojenia koniecznych potrzeb sklepów, kuchni miejskich, robotniczych i społecznych oraz szpitali, które ze względu na brak zapasów funkcjonować mogą tylko do d. 5.VI r. b.

O ile władze okupacyjne zadosyć nie uczynią wskazanym powyżej potrzebom do wskazanego terminu, Magistrat będzie zmuszony 5.VI r. b. dla braku produktów zamknąć kuchnie miejskie, zaprzestać udzielania pomocy żywnościowej wszystkim innym kuchniom i szpitalom, a tem samem zaprzestać wszelkiego udziału w aprowizacji miasta.

Polityka aprowizacyjna. 22 maja tego roku na specjalnem posiedzeniu aprowizacyjnem, wywołanem głodowymi rozruchami i rozpaczliwym położeniem żywnościowem Warszawy. Rada Miejska uchwaliła zwrócić się wraz z Magistratem do gen.-gub. Beselera z prośbą między innemi, aby zwolnił od rekwizycji pozostające jeszcze tu i owdzie zapasy jęczmienia i owsa i aby pozwolił te zboża zakupić z wolnej ręki dla przeróbki ich na kaszę do użytku głodującej ludności. Odpowiedzi jeszcze niema, natomiast do naczelników powiatów wysłany został rozkaz, aby do 9 czerwca ściągnęli wszystkie zaległości jęczmienia i owsa w całej okupacji (kontyngens był określony na milion cetnarów), co też uskutecznia się obecnie z całą bezwzględnością. Gdy w pow. lipnowskim obywatele zwrócili się z przedstawieniem do tamtejszego landrata, odpowiedział im: „Przedstawień nawet

słuchać nie chcę i memoryałów czytać nie potrzebuję. Jako ziemianin sam wiem dobrze, co grozi wam, panowie, gdy zostaniecie ogołoceni z paszy dla inwentarza pociągowego teraz w czasie robót polnych, lecz nic na to poradzić nie mogę! Jeżeli nie zabierzemy wam zboża to zginiemy, jeżeli zabierzemy—przewlecemy nasze istnienie jeszcze trzy miesiące, a to dużo... Dużo się stać może przez trzy miesiące!..“

Gdy owies i jęczmień zostanie wywieziony, odpowie się Radzie Miejskiej, że może sobie kupować z wolnej ręki, ile chce, i doda się kilka słów: „szczerego współczucia dla ubogiej, cierpiącej ludności“. Albo też odpowie się, że kupować już niema co, albo obłoży się karami tych, co ukryte zboża zechcą sprzedawać.

Z Płocka. Rada miejska w Płocku uchwaliła następujący wniosek nagły:

„W dniu 18 b. m. I-y burmistrz miasta Płocka, p. Wartze, bez wiedzy magistratu i rady miejskiej wydał kasie miejskiej polecenie przelania do kasy powiatowej dodatku do pensyi dla I-go burmistrza i kilku urzędników miejskich, który to dodatek nie jest w budżecie przewidziany.

A więc w czasie, kiedy mnożą się wypadki padania mieszkańców z głodu na ulicach, kiedy zabiegi rady miejskiej i ławników zmierzają ku polepszeniu aprowizacyi miasta, nie znajdując niestety poparcia ze strony władz miejscowych, kiedy finanse miejskie znajdują się w opłakanym stanie wskutek całego szeregu przyczyn, jako to: złej zeszłorocznej gospodarki I-go i II go burmistrza, nie liczącej się ze zdaniem członków magistratu i rady miejskiej, nadużyć II-go burmistrza, skazanego już zresztą przez sąd wojenny na karę więzienia, wreszcie nadmiernych ciężarów wojny, nakładanych na miasto w tym czasie bez wiedzy magistratu i rady miejskiej—wprowadzone zostają dodatki do pensyi I-go burmistrza i kilku urzędników niemieckich, którzy i bez tego pobierali niepomiarne wysokie wynagrodzenie.

Biorąc pod uwagę, że omawiany wyżej fakt jest jednym z dowodów dalszego stosowania przez władze miejscowe zeszłorocznego systemu nieliczenia się z radą miejską, ani też z położeniem ludności, proponujemy radzie miejskiej powzięcie następującej uchwały: Rada miejska nie g o d z ą c s i ę:

1) z samowolnem załatwianiem spraw miejskich przez I-go burmistrza przy pominięciu uchwał rady miejskiej i magistratu;

2) z przekraczaniem przez I-go burmistrza budżetu miejskiego, co z reguły miało miejsce w roku ubiegłym, a którego to systemu I-y burmistrz nie zaniechał i w roku bieżącym;

3) ze zbyt słabą obroną przez I-go burmistrza interesów ludności m. Płocka i

4) wogóle z ignorowaniem przez I-go burmistrza poszczególnych uchwał rady miejskiej, z ą d a:

1) Kolegialnego decydowania przez magistrat wszelkich spraw miejskich;

2) stosowania się I-go burmistrza do uchwały rady miejskiej co do skutecznia wypłat z kasy miejskiej jedynie za asygnacjami, podpisanymi przez dwóch członków magistratu.

Jednocześnie rada miejska postanawia:

1) Zaniesć skargę na postępowanie władz miejscowych do gen. gubernatora i Tymczasowej Rady Stanu.

2) Prosić p. gen.-gubernatora o zezwolenie na bezzwłoczny wybór II-go burmistrza przez radę miejską.

3) Prosić p. gen.-gubernatora o przyspieszenie decyzji do wydania całkowitego zarządu miasta w ręce ludności miejscowej.

4) Redakcję skargi i podanie powierzyć prezydium rady wraz z prawnikami, wchodzącymi w skład rady.

Wreszcie rada miejska uchwała:

1) Zawiesić swoje czynności, jako tymczasem bezcelowe, dopóki nie będzie pewności, że żądania wyłuszczone powyżej zostaną przez odnośne władze uwzględnione.

2) Ponowne rozpoczęcie czynności rady pozostawić do uznania prezydium.

3) Na czas zawieszenia swoich czynności zatwierdzić prowizoryum budżetowe dla wydziału wsparć w stosunku do sum uchwalonych za kwiecień oraz maj, uważając za pierwszy obowiązek niesienie pomocy biednym i głodnym.

Następuje 21 podpisów członków rady miejskiej m. Płocka.

17 maja 1917 roku.

Uchwały Koła Sejmowego. Dn. 27.V obradowało Koło Polskie (parlamentarne) przy udziale 60 członków parlamentarnych, 10 posłów izby panów i 23 byłych posłów sejmowych.

Powzięto rezolucje: przeciw wywłaszczeniu przez władze wojskowe gruntów koło Kopca Kościuszki, przeciw rekwizycjom; postanowiono zainicjować manifestację pokojową w parlamencie wiedeńskim oraz powzięto następującą rezolucję w sprawie Legionów (przedstawił ją poseł Moraczewski):

„Koło Polskie stwierdzając, że Legiony w całości oddane zostały państwu polskiemu jako kadry armii polskiej, protestuje przeciw dokonywanemu obecnie podziałowi Legionów na Legion galicyjski i wojsko Królestwa Polskiego. Koło domaga się od kierownictwa zagranicznej polityki Austro-Węgier, by spowodowało we właściwej drodze cofnięcie wszystkich zarządzeń, sprzecznych z zasadą niepodzielności Legionów. Wzywa prezydium do poczynienia wszystkich potrzebnych kroków w tym celu“.

Przy ostatecznem głosowaniu nad wnioskiem posła Tetmajera o zjednoczonej Polsce przyjęto ją jednogłośnie przeciw 2 głosom: p. Abrahamicza i ks. Andr. Lubomirskiego. Pp. Leo i Jaworski byli nieobecni.

Nazajutrz, dn. 28.V, obradowało w sali radzieckiej magistratu Koło Sejmowe. Przed magistratem zgromadziły się tłumy publiczności. Posłowie sejmowi i parlamentarni wygłaszali przemówienia z balkonu. Na sali oprócz posłów do sejmu, do parlamentu i do izby panów (m. in przybyli arc. Teodorowicz, ks. biskup Sapieha), obecni byli goście z Warszawy: członkowie Rady Stanu—Mikułowski-Pomorski, Dzierzbicki, Kunowski i Studnicki, oraz pp.: ks. Gralewski, mec. Papiński, Zdanowski i Swierzyński. (P. Studnickiego, który zgodnie ze swym zwyczajem nie mógł powstrzymać się od burdy—krzyknął mianowicie podczas mowy posła Daszyńskiego „kłamstwo”—poproszono o opuszczenie sali).

Uchwalono przez akłamację rezolucję, którą w imieniu parlamentarnego Koła Polskiego przedstawił poseł Tetmajer. Rezolucya ta znana już z uchwał Koła Polskiego stwierdza w pierwszym punkcie, „że jedynem dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej zjednoczonej Polski z dostępem do morza...”

Następnie uchwalono rezolucję w sprawie Śląska. Konserwatys i stawali poprawkę, jednakże widząc, że niema ona widoków przejścia, cofnęli ją, oświadczając, że czynią to gwoli jednolitości opinii narodowej. Poprzez stali tylko na podkreśleniu ustnem zawartego w rezolucyi punktu o zaufaniu do cesarza Karola. W imieniu konserwatystów złożył to oświadczenie Stanisław hr. Tarnowski. Przebieg obrad stwierdził porażkę konserwatystów galicyjskich i N. K. N.

Ustąpienie p. Kunowskiego. P. Włodzimierz Kunowski, członek Tymczasowej Rady Stanu, po powrocie z zagranicy, gdzie bawił czas dłuższy, zrezygnował listem z d. 24 maja z godności członka T. R. Stanu. Zaczyna się zatem to, co jest wyjściem najgorszem—częściowe kruszenie się instytucji.

